

Robię różne miny, jakbym był chłopczykiem z krypty
W toksycznym opadzie tańczę, w parze same wilki
Sztuka jest do trzech, no to kombinuję tryptyk
Freestyle'owo zjem ten Twój rapik na trytytki
Żrenice się szklą, jakby były z obsydianu, a, a, a, drwij
Szykuj się na Pikadon i obrazy z innych światów, a, a, a, grim
Iskrzy się w tych oczach i mam na policzku piorun
A więc każdego wieczora zasypiam w burzy jej włosów

I spadam do cna
Let's go, właśnie tak

Niemożliwe - jej we mnie coraz więcej jest
Oby już nie uleciała mi jak Angel Share
Nie chcę dzielić z aniołami, będę stróż jak Kev
Skarbie, nie wyparuj mi jak Angel Share
Niemożliwe - jej we mnie coraz więcej jest
Nie chcę dzielić z aniołami, będę stróż jak Kev
Skarbie, nie wyparuj mi jak Angel Share
Skarbie, nie wyparuj mi jak Angel... (yeah)

Kręcisz mnie od pasa w dół, jakbym tańczył c-walk jeszcze
I od pasa w górę też, choć nie mam nazwiska Presley
Patrzę z góry tak jak Bohun albo Opium Bird
Poza jedną głębią żrenic, co mnie ściąga wnet
Najszybszy transfer i stałe łącze - o to się modłę
Nie odlatuj mi na chmurę, proszę, tak jak Migotek
No i mam szeroką gamę niefortunnych wtop
Na wpół martwy jak morfina albo Murphy Robocop
Jak Rodowicz nie widzę zastępczych opcji
Wszystko, co było do teraz to jak proxy związki
(Nim) Zmarszczki zaczną myszkować po twarzy jak płyn micelarny
Jestem na etapie troski, jakie kroki pielęgnacji?

Niemożliwe - jej we mnie coraz więcej jest
Oby już nie uleciała mi jak Angel Share
Nie chcę dzielić z aniołami, będę stróż jak Kev
Skarbie, nie wyparuj mi jak Angel Share
Niemożliwe - jej we mnie coraz więcej jest
Nie chcę dzielić z aniołami, będę stróż jak Kev
Skarbie, nie wyparuj mi jak Angel Share
Skarbie, nie wyparuj mi jak Angel...